

W dniu 23 bm. Polska znajdować się będzie pod wpływem zatoku związanej z niżem znad Europy północnej. Przewiduje się zanieczyszczenie duże z lokalnymi wicezami przejaśnieniami lub rozpogodzeniami, głównie w dziedzinie południowo-wschodnich. Miejscami przejściowe opady deszczu lub mżawki. W nocy i rano lokalnie mgły. Temperatura minimalna ok. 2 st. do ok. 8 st.; maksymalna dniem od 9 st. na zachodzie do ok. 15 st. na krańcach południowo-wschodnich. Wiatry początkowo słabe, w ciągu dnia umiarkowane a nawet miejscami dość silne z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

Jumzagijn Cedenbał

I sekretarz Komitetu Centralnego MPL-R, przewodniczący Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej Jumzagijn Cedenbał urodził się 17 września 1916 r. w Mongolii zachodniej, w rodzinie biednego Arata (chłopa-pasterza).

W 1931 r. J. Cedenbał wstąpił do Mongolskiego Rewolucyjnego Związku Młodzieży, a w 1939 r. — do Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej.

Po ukończeniu wyższych studiów ekonomicznych pracował jako wykładowca. Na początku 1939 r. został mianowany wiceministrem finansów, a następnie ministrem MRL. Równocześnie pełnił funkcję prezesa zarządu Mongolskiego Banku Handlowo-Przemysłowego.

Na X Zjeździe Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej w 1940 r. J. Cedenbał został wybrany członkiem KC MPL-R, a na plenum KC — członkiem Prezydium (od 1943 r. — Biura Politycznego) sekretarzem generalnym Komitetu Centralnego partii.

W latach drugiej wojny światowej był zastępcą dowódcy naczelnego i szefem Zarządu Politycznego Mongolskiej Armii Ludowo-Rewolucyjnej.

Po zakończeniu wojny, na początku 1946 r. został powołany na stanowisko prezesa Państwowej Komisji Planowania, a od 1948 r. był wiceprzewodniczącym Rady Ministrów MRL. W maju 1952 r. został powołany na stanowisko przewodniczącego Rady Ministrów Mongolskiej Republiki Ludowej.

W kwietniu 1954 r. J. Cedenbał, z uwagi na konieczność skoncentrowania się na pracy w Radzie Ministrów, na własną prośbę został zwolniony z funkcji I sekretarza KC MPL-R, kierował jednak nadal pracą Biura Politycznego. W listopadzie 1958 r. ponownie zostaje wybrany I sekretarzem Komitetu Centralnego Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej.

W 1957 i 1960 r. uczestniczył w moskiewskich naradach przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych.

J. Cedenbał jest deputowanym Wielkiego Huralu Mongolskiej Republiki Ludowej.

W uznaniu wybitnych zasług J. Cedenbała dla narodu mongolskiego, Prezydium Wielkiego Huralu Ludowego MRL nadało mu wiele odznaczeń państwowych, a w 1961 r. — tytuł Bohatera Pracy MRL. (PAP)

Meksyk i Algieria nawiązują stosunki

Meksyk i Algieria postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne. Ambasador algierski w Waszyngtonie będzie akredytowany przy rządzie meksykańskim, a ambasador meksykański w Kairze będzie reprezentował również Meksyk w Algierii. (PAP)

Utyła z miłości do męża

Atrakeyjna młoda Amerykanka, nekana scenami zazdrości urządzanymi jej przez męża, postanowiła przytyć... o 36 kg, aby przestać się podobać innym mężczyznom. Poddawała się w tym celu specjalnej kuracji i osiągnęła upragnioną wagę już po 3 miesiącach. Lekarz endokrynolog jednej z klinik nowojorskich oświadczył: figura pacjentki stała się tak nieatrakcyjna, że mężczyźni jej po prostu nie dostrzegali. Jednakże zdolała uratować swoje małżeństwo i trwałość swego ogniska domowego. (PAP)

Quo vadis Britannia?

Partia Pracy przejmie trudny spadek po kilkunastoletnich rządach konserwatystów: niezahamowany rozpad imperium brytyjskiego, rozpoczęty oderwaniem się Indii w 1947 r., zły bilans płatniczy, wzrastające bezrobocie i niezwykle niski przyrost produkcji przemysłowej. Nic więc dziwnego, że w kampanii wyborczej na pierwszy plan wysunęły się sprawy wewnętrzne. Kraj stoi przed potrzebą modernizacji życia narodu angielskiego, który wydaje się — ugrzązł w konserwatyzmie. Zadanie od nowego tego życia przypadło labourystom. Nie będzie ono łatwe.

Za rządów konserwatystów nastąpił przyspieszony rozpad Wielkiej Brytanii. Rwie się łączność dominów z koroną angielską. Jeszcze utrzymuje się więź ze starymi dominiami: Australią, Nową Zelandią i Kanadą, choć tam (w Quebecu) ludność w czasie pobytu królowej angielskiej demonstrowała: „Elisabeth go home!”

Ale łączność zerwała się między metropolią i nowymi państwami w Afryce. Dość wskazać, że te państwa wybierają republikańską formę rządów i symbol brytyjskiej monarchii — korona — nie

jest już czynnikiem łączącym. Kolonie dawały imperium nie tylko imię i potęgę; przynosiły olbrzymie dochody. Współczesna Anglia nie jest już potrzebna wielu członkom Wspólnoty Brytyjskiej. Nawet „białe dominia” nie podtrzymują z nią ściślejszych kontaktów. Australia rozwija coraz żywszy handel z Azją, a Kanada, mimo tarć politycznych — ze Stanami Zjednoczonymi.

Niedawno londyński „Times” pisał, że „Wielka Brytania straciła kolonie, lecz jeszcze nie znalazła dla siebie roli na świecie”. Nowy premier Harold Wilson uważa, że taką nową rolą powinno stać się przodownictwo naukowe, intensyfikacja rozwoju naukowego i technicznego, zastosowanie badań naukowych w przemyśle i planowaniu. To na użytek domowy. A wobec zagranicy? W dyskusji, jaka rozwinęła się w czasie wyborów na łamach prasy i na zebraniach co do przyszłości Anglii, wysunęły się następujące koncepcje:

1. Należy wybrać politykę neutralności — za przykładem Szwecji. Skoro utraciliśmy kolonie i światową potęgę — argumentują zwolennicy tego kierunku — nie

sięgnąć, musi posiadać następujące trzy cechy:

1. Musi mieć poczucie odpowiedzialności, rozumieć, że pokój jest procesem skomplikowanym i stopniowym oraz nie ludzi siebie i innych, że zasadnicze problemy świata można rozwiązać od razu przy pomocy gromkich sloganów.

2. Musi być cierpliwy, rozumieć, że inne narody mają swoje własne problemy. Musi unikać zarówno kszonziejstwa, jak i arogancji, utrzymując jednak potęgę kraju;

3. Musi rozumieć i doceniać charakter wieku nuklearnego. Jego słowa w sprawach publicznych muszą budzić zaufanie zarówno w kraju jak i za granicą.

Uczni amerykańscy stwierdzają, że zgodnie doszli do wniosku, iż senator Goldwater, republikański kandydat na prezydenta, cech tych nie posiada. Prezydent Johnson natomiast może sprostać tym wymagom. Wśród osób, które podpisały oświadczenie znajdują się m. in. profesorowie Urey, Rabi, Segre, Seaborg oraz laureat literackiej nagrody Nobla za rok 1962, John Steinbeck.

Przedwyborczy cynizm zwolenników Goldwatera

Przewodniczący Krajowego Komitetu Partii Republikańskiej Dean Burch zakomunikował, że „na życzenie Goldwatera” film pt.: „Wybór” nie zostanie pokazany w audycji telewizyjnej w czwartek. Film ten przedstawia dekadencję i upadek moralny Stanów Zjednoczonych, czyniąc za to niedwuznacznie odpowiedzialnym prezydenta Johnsona. Film przedstawia m. in. zdjęcia nocnych lokali oraz fotografie dziewcząt ubranych w stroje „topless”.

Cynizm tego chwytu oraz brutalność w doborze zdjęć wywołały burzę protestów na łamach prasy amerykańskiej, zwłaszcza po ujawnieniu tekstu stenogramu poufnej konferencji, na której dyrektor wydziału propagandy „obywatelskiego komitetu na rzecz „Goldwatera” Walton oświadczył, że celem filmu „jest spotęgowanie gniewu i zaniepokojenia, nurtującego społeczeństwo w związku z upadkiem moralności w USA” i „zręcznie skoncentrowanie tych uczuć” na osobie prezydenta Johnsona.

Walton przyznał otwarcie, że film ma wygrać uprzedzenia i przesady wyborców z purytańskich stanów środkowego zachodu, gdzie pozycja Goldwatera ulega ostatnio pewnemu osłabieniu. Zwolennicy kandydata republikańskiego, którzy nie kwestionują autentyczności stenogramu, doszli do

ma sensu ryzyko starcia z powierzchnią ziemi.

2. Czekać dopóki nie umrze 73-letni de Gaulle, zebrac co pozostało z przeszłości i nawiązać ściślejszą współpracę z kontynentalną Europą.

3. Zachować obecną pozycję Anglii, brać pełny udział w Pakcie Atlantycznym i współpracować ze Stanami Zjednoczonymi.

4. Podjąć nowy kurs polityczny to jest stać się kierownikiem i przyjacielem słabo rozwiniętych krajów i oprzeć swe działania na pomocy tym krajom.

Który z tych kierunków wybierze nowy premier Wilson? Nieznaczna większość mandatów (13 nad konserwatystami, a tylko 4 nad konserwatystami i liberałami), jaką zdobyli labouryści, nie pozwoli im na śmielsze rozwinięcie nowej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Językiem u wagi mogą być liberałowie. W Anglii mówi się nawet o możliwości rozpisanie w przyszłym roku nowych wyborów, kiedy labouryści wykażą się pewnymi osiągnięciami. Praktyka okresu powojennego dowiodła, że czołowe partie angielskie w polityce zagranicznej nie różnią się zbytnio od siebie. Jak będzie po październikowych wyborach, pokaze najbliższa przyszłość.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Decyduje sprawa wojny i pokoju

Amerykańscy laureaci nagrody Nobla deklarują poparcie dla Johnsona

33 amerykańskich laureatów nagrody Nobla opublikowało oświadczenie, w którym popierają kandydaturę Lyndona Johnsona i Huberta Humphreya na stanowisko prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych w listopadowych wyborach. Uczni podkreślają, że należą do różnych partii i mają odmienne zapatrywania polityczne, ale zgodni są co do tego, że wielkim problemem zbliżających się wyborów jest sprawa wojny i pokoju.

Jakkolwiek uczeni nie są jednakowego zdania co do sposobu w jaki najlepiej można zapewnić trwały pokój, to jednak zgodnie uważają, że przyszedł czas, aby cel ten osiągnąć.

Kenia wkrótce republiką

Rząd Kenii opublikował w środę projekt ustawy, na mocy której kraj ten stanie się republiką w dniu 12 grudnia, tj. w pierwszą rocznicę uzyskania niepodległości. Projekt musi być przyjęty przez parlament.

Na czele republiki stać będzie prezydent, który zastąpi królową brytyjską Elżbietę, jako szef państwa. Pierwszym prezydentem zostanie prawdopodobnie Jomo Kenyatta. (PAP)

35 proc. na zbrojenia

Projekt budżetu NRF na rok 1965

Zachodniemiecki Bundestag kontynuował w środę pierwsze czytanie projektu budżetu NRF na rok 1965, który przewidywał wydatki w wysokości 63,9 mld marek. Tym samym wydatki rządowe zwiększyłyby się w porównaniu z rokiem bieżącym o 3,6 miliarda marek. 35 proc. wszystkich wydatków, czyli 22,3 mld marek przeznaczonych jest w projekcie budżetu na cele wojskowe.

Drugie czytanie oraz zatwierdzenie projektu budżetu przewidziane jest na koniec stycznia przyszłego roku. (PAP)

Gdy zawiódł ogień — przysłało bombę

W środę w Nowym Jorku doszło do nowej prowokacji przeciwko komunistycznemu dziennikowi „Worker”. Na nazwisko jednego z redaktorów dziennika, Morrisa, nadana została paczka w formie książki. Przesyłka wysłała się pracownikom redakcji podejrzaną. Po wezwaniu policji okazało się, że paczka zawierała bombę, która rozerwałaby się przy jej otwieraniu.

Redaktor Morris oświadczył, że jego zdaniem próba zamachu została zorganizowana przez członków ultrapravicowych organizacji.

Niedawno nieznani sprawcy próbowali podpalić siedzibę redakcji. Pożar został szybko ugaszony, policja nie wykryła jednak podpalaczy. (PAP)

docnie do wniosku, że wyświetlenie tego filmu bardziej zaszkodzi niż pomoże.

Kolejne wystąpienie senatora z Arizony

Kandydat partii republikańskiej w listopadowych wyborach prezydenckich, Barry Goldwater, wygłosił w środę przemówienie transmitowane przez telewizję, w którym podał ostrej krytykę politykę zagraniczną rządu Johnsona. Skrytykował on zwłaszcza sto sunki administracji demokratycznej z krajami obozu socjalizmu.

Kandydat republikański zaatakował również politykę pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych. Jego zdaniem pokojowe współistnienie jest jedynie elementem strategii komunistycznej. (PAP)

Podziemna eksplozja „A”

Podziemną eksplozję nuklearną przeprowadzili w czwartek Stany Zjednoczone w kopalni soli niedaleko miejscowości Baxterville w stanie Missisipi. Eksplozja była równa sile wybuchu 5000 ton TNT i miała na celu wypróbowanie urządzeń służących do wykrywania podziemnych wybuchów nuklearnych.

Próby z „Transallem C160”

NRF i Francja przeprowadzają obecnie próby z nowym, wspólnie skonstruowanym, samolotem transportowym „Transall C 160”. Obecnie zakończono próby maszyn w warunkach tropikalnych, przeprowadzane w Etiopii. W próby zaangażowane były 3 samoloty, które przebywały w powietrzu 876 godzin. (PAP)

Cel — ułatwienie obrotów

Nowe porozumienie handlowe Polska — Jugosławia

Do Warszawy powrócili polscy eksperci, którzy uczestniczyli w pracach polsko-jugosłowiańskiej grupy specjalistów, opracowującej ogólne warunki dostaw towarów pomiędzy przedsiębiorstwami i odpowiednimi organizacjami obu krajów. Prace te odbywały się od dłuższego czasu z inicjatywy i pod auspicjami izb handlowych Polski i Jugosławii; zakończyły się one w Belgradzie parafowaniem odpowiedniego dokumentu.

Ogólne warunki dostaw towarów (poza sprzętem inwestycyjnym) zalecone przez obie izby, będą stanowiły cenę instrumentu usprawnienia handlu między naszymi krajami. Regulują one m. in. takie problemy, jak zawarcie kontraktu, czas i miejsce wykonania dostawy, określenie ilości i jakości towaru, zasady transportu, sposób zgłaszania reklamacji, zasady odszkodowania — metodykę rozstrzygania ewentualnych sporów (które będą załatwiane w sposób polubowny przed sądami arbitrażowymi, a nie powszechnymi) itp.

Podjęte decyzje przyczynią się więc do usunięcia poważnych trudności, wynikających

Spór o miejsce kapłana

Korespondencja własna z III sesji Soboru

Tempo soborowych prac na siłę się w miarę oddalania od chwili uroczystego otwarcia soboru, dyskusja ożywia się, a konflikty przybierają ostrą postać. Nieraz tematy pozornie nie zawierające widocznego punktu wyjścia do kontrowersji stają się przyczyną starć.

Tak stało się z projektem propozycji soborowej „o kapłanach”. Interesująca jest zwłaszcza sama historia tego dokumentu. Jeszcze w okresie przed soborowym opracowano trzy projekty schematu poświęcenia duchowieństwu, potem ich liczbę zmniejszono do jednego, by następnie na III sesji zgłosić już nie projekt schematu, a jedynie projekt propozycji, która według obowiązujących tu zwyczajów posiada mniejsze od schematu znaczenie. Ta znamienita rewolucja świadczy, że w toku soborowych prac stopniowo, lecz wyraźnie zmniejszono rangę pracy nad dokumentem, określającym zadania „głównych figur” jaką w Kościele jest niewątpliwie kapłan.

Warto przy tym pamiętać, że zadania kapłana omawiane są w soborowej auli w warunkach dla Kościoła najkorzystniejszych jeśli idzie o stan kadry kapłanów. Jak podkreślił arcybiskup Julio Rosales z Filipin, liczba kapłanów w świecie zmniejsza się, co jest szczególnie dla Kościoła groźne na tle szybko wzrastającego przyrostu naturalnego. Jednocześnie wiadomo z wielu innych źródeł, że w niektórych częściach świata, jak np. w Ameryce Łacińskiej stan w tym zakresie jest wręcz katastroficzny.

Przed wzrastającymi kłopotami miała ratować Kościół restauracja instytucji diakonatu, ale sprawą podstawową jest sposób w jaki miałyby być odbudowane, a zwłaszcza decyzja, czy diakoni mający poważną część świeckich ka-

płańskich i w dużym stopniu mogący zastąpić kapłanów, zostaną zwolnieni od obowiązku celibatu, jednego z istotnych hamulców rekrutacji do seminarium duchownych. Okazało się, że już w pierwszych dniach III sesji, w charakterystycznym klimacie kompromisów głosowano za utrzymaniem celibatu diakonów w odniesieniu do ludzi młodych i niezamężnych, czyli, że projekt zdolny przynajmniej poprawić kryzysową sytuację w dziedzinie powołań kapłańskich został w zasadzie odrzucony, choć głosowało za nim aż 839 uczestników soboru. Jak wiadomo żonaci mężczyźni mogą zostać diakonami jeżeli są już w wieku starszym i jeśli związek małżeński zawarli przed otrzymaniem stopnia diakona.

Wydało się więc, że ranga kapłana w Kościele zostanie w dokumencie soborowym od powiednio honorowana. Tym czasem...

Uważa lektura propozycji soborowego dokumentu o kapłanach, nie mającego — podkreślam to raz jeszcze — rangi schematu, musiała uczestników Soboru rozczarować. W dziesięciu punktach mówi się tu o konieczności zrozumienia przez kapłanów konieczności świętości, o wartości ćwiczeń pobożnych, o posłuszeństwie biskupom, o „unikaniu przesady w strojach i tytułach” i występuje się przeciw „zainteresowaniom materialnym” niektórych kapłanów.

Powtórzenie tych akcentów w sprawie zmaterializowania części duchownych zarówno w projekcie dokumentu, jak i w zagajeniu dyskusji oraz w niektórych głosach, wydaje się świadczyć, że przynajmniej w ocenie niektórych uczestników Soboru problem ten jest nabrzmiały a zjawisko zatacza szersze kręgi.

Ale nie to jest chyba dla całej soborowej dyskusji o kapłanach najważniejsze. O wiele ważniejszy wydaje się fakt, że w tym dokumencie nie podniesiono i dostatecznie nie wyeksponowano rangi kapłana. Nie dano nawet moralnej satysfakcji tym, którzy na co dzień dźwigają na swoich barkach podstawową część kościelnych problemów. Arcybiskup Grecji, Giovanni Peris, zwrócił uwagę na Soborze, że dotychczas nie wspomniano ani słowem o niełatwej pracy proboszcza wiejskiego, że nawet propozycja „o kapłanach” nie zajmuje się wcale tą kategorią księży. To zresztą tylko jeden charakterystyczny przykład krytyki tego soborowego dokumentu.

Mimo licznych głosów krytyki, które padły w toku trzy dniowych obrad III sesji nad propozycją o „kapłanach”, dla wielu soborowych obserwatorów wielką niespodzianką były wyniki głosowania nad tym dokumentem. Propozycja nie otrzymała wymaganych 50 proc. głosów uprawnionych do głosowania i mimo apeli nie została uznana za podstawę do dalszej pracy komisji.

Jak widać, starcia, odbywające się dokoła III sesji II Watykańskiego Soboru, przyczyniły się do tego, że nie uznaje się już iż najważniejsza jest choćby pozorna zgodność poglądów i choćby „na siłę” przeprowadzony kompromis.

WOJCIECH POMYKAŁO

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Feliks Bilos.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19, Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwa Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka.

O-4



W związku z Igrzyskami Olimpijskimi w Tokio ukazała się nakładem Wydawnictwa Poznańskiego ciekawa publikacja prof. dr. Stefana Parnickiego-Pudełko pt. „Olimpia i Olimpiady”. Jest to bogato ilustrowana praca popularno-naukowa, ukazująca historię Olimpij, przebieg igrzysk i związanych z nimi uroczystości, zmierzających igrzysk olimpijskich po upadku Grecji oraz ich wznowienie w czasach nowożytnych. Wywody autorskie urozmaicają krótkie opowiadania i wzmianki zaczerpnięte z tradycji literackich lub z mitów greckich.

Poza tym w tym samym Wydawnictwie ukazały się: „Pomocze Zachodnie na przełomie dwu epok 1944-1946” Kazimierza Golczewskiego, który wykorzystał do swej pracy bogate materiały archiwalne, ukazując w książce ostatni akt panowania hitlerizmu i początek repolonizacji tej ziemi. Stron 222 + mapka cena 25 złotych.

WSZYSCY GRAMY W „KOZIOŁKI”

K6399

Co dzienne kontakty obywateli z urzędami nie zawsze układają się po myślnie. Przewlekłe załatwianie spraw, wymaganie zbędnych zaświadczeń, irytacja interesantów i urzędników — oto co najbardziej dolega petentom. Nie zatem dziwnego, że, w materiałach IV Zjazdu partii wiele uwagi poświęcono potrzebie dalszego usprawnienia pracy administracji. Służy temu m. in. przeprowadzony ostatnio w Wielkopolsce cykl otwartych zebrań podstawowych organizacji partyjnych przy radach narodowych. Podczas ożywionej dyskusji na zebraniach, zarówno partyjni jak i bezpartyjni pracownicy rad szukali metod ulepszenia administracji, występując z konkretnymi przykładami biurokratycznych przeszkód i wyliczając korzyści jakie przyniosłyby ich usunięcie. Chodzi w tej akcji nie tylko o usprawnienie wewnątrzpaństwowe ale przede wszystkim o zbliżenie urzędu do obywatela, o zaoszczędzenie czasu i trudu interesantów.

W naszym województwie tego rodzaju inicjatywy podejmowane są już od dawna. Jedną z nich był zakończony w maju br. wielki konkurs pod nazwą „Radę administracji” ogłoszony na łamach „Głosu” przy organizacyjnej współpracy Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych oraz prezydium WRN i RN Poznania.

Obok pracowników rad w konkursie naszym wzięli także liczni ludzie z za drugiej strony biurki czyli petenci. W pierwszym etapie konkursu ogromny materiał zawierający ponad 500 propozycji został gruntownie przeanalizowany. Najwartościowsze propozycje są kon-

Na etapie realizacji

kursowy nagroził następnie premiami.

Specjalna komisja powołana przez Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych zajęła się z kolei przygotowaniem (na podstawie prac konkursowych) propozycji dla resortów centralnych oraz prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Rady Narodowej Poznania. Tak więc zbliżyliśmy się do kolejnego etapu

i użytkowanym przez nich areale. Chcąc te pomyłki sprostować, rolnicy musieli udawać się specjalnie do siedzib władz powiatowych, co zabierało czas i przysparzało dodatkowych wydatków. O wiele prościej i dokładniej można by — zdaniem autora wniosku — opracowywać wymiar podatku w gromadzkich radach narodowych, które będą bliżej rolników, mają do kładniejsze i aktualniejsze ro-

darzy budynków. Zadaniem ich byłoby dbanie o czystość i sygnalizowanie konieczności przeprowadzenia remontu, organizowanie drobnych napraw, ulepszanie miejsc zabawy dla dzieci. W większych domach autor proponuje powołanie przez lokatorów nawet gospodarzy poszczególnych klatek schodowych. Prezydium WRN i ten wniosek uznało za godny realizacji, sugerując wykorzystanie szczególnie tam, gdzie nie ma Komitetów Blokowych. Zobowiązano nawet odpowiedni wydział Prezydium WRN do organizacyjnego opracowania tego postulatu w terminie do 15 bm. Sprawa pilna ze względu na zbliżające się wybory do komitetów blokowych.

Przytoczyliśmy zaledwie kilka przykładów z długiej listy propozycji konkursowych rozpatrywanych i realizowanych w prezydium WRN i RN Poznania. W miarę wprowadzania wniosków w życie będzie my starać się relacjonować co ciekawsze przykłady na łamach „Głosu”.

MIROSLAW IDZIOREK

Radę Administracji...

realizacji konkretnych postulatów.

Właśnie podczas dwóch ostatnich posiedzeń Prezydium WRN wzięło na warsztat propozycje usprawnienia pracy jednostek rad narodowych w województwie. Wśród nich były także wnioski z konkursu „Radę administracji”. Po wnikliwym omówieniu, kilka z tych ostatnich uznano za dojrzałe do realizacji, wydając jednocześnie odpowiednie zalecenia.

Oto kilka przykładów. Jeden z uczestników konkursu zaproponował, by kompetencje dotyczące wymiaru podatku gruntowego dla rolników, przesunąć z powiatu do gromady. Dotychczas obliczaniem podatku gruntowego zajmowały się bowiem wyłącznie prezydium powiatowych rad narodowych. Oddalenie władz powiatowych powodowało po myłki w nazwiskach rolników

zeznaniem w sprawach użytkowanych przez rolników gruntów. Wniosek ten uznano za słuszny i skierowano do realizacji wyznaczając termin do końca tego roku.

Inny uczestnik konkursu poruszył kłopoty związane z opłatą podatku od nieruchomości. Chcąc jej dokonać trzeba było w Wydziale Finansowym przedstawiać specjalne zaświadczenie z zakładu pracy stwierdzające, że nie jest się przedsiębiorcą prywatnym. O wiele prostsze byłoby — według projektu konkursowego — miast żądać zaświadczeń honorować adnotację w dowodzie osobistym o zatrudnieniu danej osoby. Oszczędności czasu, zachodów i papieru. Także ten wniosek spotkał się z aprobatą Prezydium WRN.

Duże znaczenie społeczne ma inna konkursowa propozycja, której autor postuluje powołanie społecznych gospo-

względem na specyfikę produkcji, zlikwidowanie zanieczyszczenia atmosfery jest bardzo trudnym problemem. Bracując od szeregu lat grupa inżynierów i pracowników nauki stosowała różne metody ażeby zmniejszyć do minimum wydzielanie się na zewnątrz szkodliwych pyłów i gazów.

W celu zmniejszenia ilości uchodzących mgieł kwasu siarkowego zainstalowano zwięźle Venturiego która w znacznym stopniu wyeliminowała szkodliwe opary. Obecnie buduje się na oddziale kwasu siarkowego dodatkowe urządzenia z kominem 80-metrowym, który zapewni maksymalne rozrzedzenie oczyszczonych gazów i wyrzucenie ich na odpowiednio dużą wysokość.

Trudniejszym problemem jest rozwiązanie zanieczyszczenia atmosfery pyłami i gazami z produkcji superfosfatu. Jednakże i na tym odcinku wiele zrobiono, między innymi zlikwidowano stary oddział superfosfatu i wybudowano nowy. W lipcu br. przeprowadzono modernizację systemu absorcyjnego, co pozwoliło na poważne zmniejszenie ilości gazów wyrzucanych do atmosfery. Poza tym w dalszym ciągu prowadzone są prace badawcze.

W przypadkach nadmiernej zanieczyszczenia atmosfery i wyrzadzania z tego tytułu tzw. „szkod przemysłowych”, zakład wypłaca odszkodowania tym osobom, które udowodniły, że szkody powstały w wyniku działalności zakładu. Wysokość szkód oceniają rzeczoznawcy. W przypadku braku porozumienia w drodze polubownej, sprawa kierowana jest na drogę sądową.

Artykuł zamieszczony w „Głosie Wielkopolskim” spowodował kontrolę ze strony Zjednoczenia, które podjęło odpowiednie kroki, by pomóc i przyspieszyć dalszą likwidację nadmiernej zapylenia okolicy.

dr Konrad Lemańczyk

Zastępca Dyrektora do Spraw Technicznych

Cieszymy się, iż Zjednoczenie Przemysłu Nieorganicznego szybko zareagowało na nasz artykuł. Żalujemy jednak, iż nie otrzymaliśmy odpisu zarządzeń podjętych w Luboniu po kontroli oraz, że dyrektor dr Konrad Lemańczyk nie określił bliżej kierunków zamierzonego przez Zjednoczenie działania na rzecz przyspieszenia „dalszej likwidacji zapylenia okolicy” przez zakłady w Luboniu.

Dlatego do problemu tego będziemy musieli wrócić.

(pch)

W sprawie Lubonia i Czapur

11 sierpnia br. zamieściliśmy artykuł o rozwoju produkcji kwasu siarkowego i nawozów fosforowych w Luboniu. Do redakcji nadeszły wówczas listy, podpisane przez kilkunastu mieszkańców Czapur w powiecie poznańskim, skarżących się, iż lubońska „fabryka urodzaju” — zatruiła swymi wyziewami okolice. W Czapurach choruje bydło i zmniejszają się zbiory.

Napisaliśmy więc także o tych sprawach, kierując drugi artykuł pod adresem resortu chemii. A oto odpowiedź, jaką otrzymaliśmy ze Zjednoczenia Przemysłu Nieorganicznego w Warszawie:

W związku z opublikowanym w Waszym dzienniku w dniu 22. 9. 64 r. przez redaktora P. Chojnickiego artykułem pt. „Chmury (pyły) nad Czapurami” Zjednoczenie Przemysłu Nieorganicznego wyjaśnia:

W Poznańskich Zakładach Nawozów Fosforowych, ze

FILM

Miłość po dwudziestu latach

dobrze — z pewnymi rzecz jasna różnicami — zrealizowanymi obrazami, które często były rekordy frekwencji, były popularne, podobają się polskiej publiczności. Są to więc takie filmy, które stanowią dobrą, mocną bazę każdej kinematografii, baze, bez której kina nie mogą się rozwinąć, filmy wybitne, arcydzieła.

Otóż najnowszy film Buczkowski „Przerwany lot” pasuje jak ulał do całej serii tego twórcy. Znowu mamy sytuację prostą, dla każdego jasną, walek narracji nie jest poplątany, mimo że czas teraźniejszy przeplata się stale z czasem przeszłym. Idzie o to, że radziecki lotnik przebywa aktualnie w Warszawie i przy padkiem dostaje się do podwarszawskiej wsi (na wesele), gdzie podczas wojny zestrzelony krył się w pewnym gospodarstwie. Córka gospodarza, w której się zakochał z wzajemnością, uratowała mu życie. Potem wypadki wojenne — które oglądaliśmy w retrospekcji — rozdzieliły ich. Teraz, korzystając z okazji, szuka

i odnajduje Urszulę. Okazuje się, że kochała się nadal, lecz ich sytuacje życiowe uniemożliwiały powrót do siebie. Rzecz opowiedziana jest z pewną melancholią, zaduma, cały czas mówi się ośmieszającym, choć dramatyczne wypadki prowokują do krzyku, gesty aktorów są oszczędne i jakby zwolnione. Ta celowo zapewne zastosowana maniera stwarza specyficzny nastrój psychologicznego dramatu w czym waleń pomagają piękne zdjęcia, często owiane maelką oraz muzyka dobrze podkreślająca nastrój.

Znakomicie wczuł się w swoją tytułową rolę Rosjanin, Andrzej Bielawski. Radziecki aktor, zabójczy przystojny, ze swoją skupioną, wstrzemięźliwą grą i wielkim urokiem osobistym znacznie podnosi walory filmu. Dobrze mu sekundują Elżbieta Czyżewska i Mieczysław Voit (może trochę zanadto demoniczny). Zwraca uwagę, jedne, dowcipne dialogi.

MIECZYSLAW SKAPSKI

„PRZERWANY LOT”. Film produkcji polskiej. Scenariusz: Andrzej Mularczyk, Jerzy Janicki. Reżyseria: Leonard Buczkowski. Zdjęcia: Władysław Forbert. Muzyka: Krzysztof Komeda-Trzcinski. Wykonawcy: Aleksander Bielawski (Wowa), Elżbieta Czyżewska (Urszula), Mieczysław Voit (jeździak), Józef Kondrat (jeździak), Helena Dąbrowska (Jeździak), Jerzy Kaczmarek (Jeździak), Władysław Krasnowiecki (ksiądz), Katarzyna Laniewska (panna młoda), Bogdan Łazuka (pan młody) i inni.

Kiedy się zobaczy na afiszu reklamowym nazwisko Buczkowskiego jako reżysera nowego filmu można pójść do kina w ciemno i mieć gwarancję, iż rzecz będzie do oglądania, iż będzie zrobiona zrozumiale, prosto i ciekawie. Przypominamy na dowód jego powojenne filmy: „Zakazane piosenki”, „Skarb”, „Pierwszy start”, „Przygoda na Mariensztacie”, „Sprawa pilota Maresza”, „Deszczowy lipiec”, „Orzeł”, „Czas przesyła”, „Smarkula”. Dwa można wysunąć wspólne mianowniki dla tych wszystkich filmów. Żaden z nich nie sięga rangi arcydzieła czy tzw. „filmu festiwalowego”. Żaden jednak nie jest też filmowym niewypałem, wszystkie natomiast są średnio

Paragraf i życie

Uderzył „nie publicznie”

Mariana Z. koleżdy odprowadzili na dworzec. Był pijany. Pozostawili go z nadzieją, że jakoś da sobie radę. W poczekalni było sporo ludzi. Marian Z. nudził się. Dla zabicia czasu zaczął rzucać w podróżnych bilonem. Kogoś uderzył ręką. Komuś ubliżył. Wezwany SOK-ista i funkcjonariusz MO odprowadzili go na komisariat. W korytarzu odwrócił się i uderzył w twarz milicjanta. Skazujący wyrok nie jest niespodzianką.

W uzasadnieniu Sąd przyjął, że dokonana przez Mariana Z. czynna napaść na funkcjonariusza MO nie stanowiła zdarzenia swobodnego. Była kontynuacją licznych jego ekscesów w poczekalni dworca kolejowego, których chuligański charakter jest oczywisty. Czynny napaści na milicjanta nie można wyliczyć od całokształtu chuligańskiego zachowania się oskarżonego. Stąd uzasadnione jest zastosowanie wobec oskarżonego surowych przepisów ustawy z dnia 22. 1. 1958 r. o zastrzeżeniu odpowiedzialności karnej za chuligaństwo.

Oskarżony w rewizji bronił się tym, że milicjanta uderzył nie publicznie. W odpowiedzi na jego wywody, Sąd Najwyższy stwierdził: okoliczność, czy czyn nastąpił w miejscu publicznym, czy w innym miejscu, nie jest jedynym kryterium do ustalenia chuligańskiego charakteru przestępstwa. Odgrywa także rolę sposób dokonania przestępstwa, wskazujący na rażące lekceważenie przez sprawcę zasad współżycia społecznego oraz takie pobudki działania, które sprowadzają się do chęci zaspokojenia przez sprawcę własnych irracjonalnych ambicji, dążeń, zachcianek — przez bezceremonialne naruszanie praw innych osób.

Skoro szereg ekscesów sprawcy już w początkowej fazie zajęcia znamionuje charakter chuligański — ustalenie to rzutuje zwykle na taką samą ocenę dalszego przestępczego zachowania sprawcy, jeżeli zachowanie to stanowi reakcję na podjęte przez inne osoby czynności przeciwdziałające chuligańskim wybrykom.

JÓZEF JÓZEFOWICZ

Praca

Pani z małym dzieckiem, posiadająca średnie wykształcenie, poprowadzi dom samotnej osoby, względnie na probostwie (najchętniej na wsi). Oferuje: Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35253g.

Samochody

Sprzedam samochód DKW Tarhosz, Buk, pl. Reszki nr 1. 19893p

Kupię samochód ciężarowy ponad 5-ton na ropę. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35224g.

Dozorstwo do objęcia: warunki: pokój, kuchnia i wynagrodzenie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 35224g.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mego ukochanego męża, śp.

Mieczysław Ranachowski

odprawione zostaną msze św. w dniach 25 bm., o godzinie 9 i 25 listopada br., o godzinie 19 w kościele parafialnym Św. Jana Jerozolimskiego na Komandorii.

O tym zawiadamia życzliwych pamięci Zmarłego

ZONA

34764g

W dniu 21 października 1964 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, ukochany ojciec, brat, teść, dziadek, szwagier, wujek, przeżywszy lat 71, śp.

Franciszek Żalik

powstaniec wielkopolski, b. oficer W. P., odznaczony Krzyżem Powstańcym, Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi i innymi odznaczeniami.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 25 bm., o godzinie 14.30 z domu żałoby w Maniewie.

O tej bolesnej stracie w ciężkiej żałobie w smutku pogrzebiu zawiadamiają

ZONA, SYN, SYNOWA, WNUKI I RODZINA Maniewo, pow. Oborniki Wlkp., Szczecin, Molde — Norwegia.

Dnia 20 października 1964 r. zmarła nagle, namaszczone Olejami św., nasza najdroższa, nigdy niezapomniana matka, siostra, teściowa, ciocia, babcia i prababcia, przeżywszy lat 75, śp.

Helena Kantel

z domu Krzyżanowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm., o godzinie 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w sobotę, dnia 24 bm., o godzinie 8.15 w kościele OO Palotynów, ulica Przybyszewskiego.

O bolesnej stracie zawiadamiają w smutku pogrzebiu

CORKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ, WNUKI I PRAWNUKI Poznań, Opalenicka 24 m. 2, Mieścisko. 35634g

Dnia 20 października 1964 r., przeżywszy lat 69, zakończyła po kilkuletniej chorobie swój pracowity, pełen wiary, hartu, wyrozumiałości, bogoty i życzliwości żywot, nasza droga siostra, matka, teściowa i babcia, śp.

Konstancja Krojniak

z domu KOSIAK, wdowa po Władysławie Krojniaku

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm., o godzinie 10.15 na Cmentarzu Komunalnym na Junikowie.

O tej ciężkiej stracie zawiadamia

RODZINA Poznań - Wilda, ul. Rolna 26 m. 7. 35604g

Dnia 20 października 1964 r. zmarła nagle, przeżywszy lat 67, nasza ukochana matka, siostra i babcia, śp.

Wiktoria Bersz

z domu SŁOMIŃSKA

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w sobotę, 24 bm., o godzinie 8 w kościele Św. Anny, przy ulicy Matejki.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godzinie 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamiają

SYNOWIE, SIOSTRA, WNUKI I RODZINA 35653g

Dnia 22 października 1964 r. opatrzona Sakramentami św., zmarła po ciężkich cierpieniach, moja kochana żona, nasza babcia i prababcia, przeżywszy lat 78, śp.

Anna Kołodziej

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24 bm., o godzinie 9.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrzebiu

MAŻ Z DZIEĆMI I RODZINA

35659g

W dniu 22 października 1964 r. opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pracowity żywot w 84 roku życia, mój najdroższy ojciec, najlepszy i ukochany teść i dziadek, śp.

Leonard Kirschke

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 24 bm., o godzinie 12.35 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrzebiu

SYN, SYNOWA I WNUCZKI

Poznań, Wawrzyniaka 31 m. 6. M6916

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 72, nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Dnia 21 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

Rondo na Ratajach Coś nie tak

Wiele hałasu czyniono wokół budowy ronda komunikacyjnego na Ratajach. Ostatecznie podstawowe prace zakończono i teraz można już oglądać owo nowe чудо. Niestety, trzeba przyznać, że nie wypadło ono zbyt szczególnie, zwłaszcza dla pasażerów tramwajów.

Bo oto poprawiono warunki komunikacji dla tramwajów i innych pojazdów, ale przystanki MPK usytuowano wręcz nieszczęśliwie. W obu kierunkach jazdy znajdują się one przy ul. Krzywoustego, a przed dojazdem do ul. Rataje. Mało tego jednak, że dla pasażerów po obu stronach torowiska pozostawiono zaledwie 80 centymetrowe skrawki (w dodatku — jeszcze nie wybrukowane), to równocześnie — na równej wysokości — przystankami tramwajowymi — usytuowano miejsca postojów dla autobusów. W rezultacie, w godzinach tzw. szczytu, a więc przed 8 rano i około godz. 15, tłum pasażerów, nie mogąc się zmieścić na owych wąziutkich pasach przystankowych, oczekuje na tramwaje na jezdni. Ponieważ często tuż obok stają i autobusy — nie trudno w tych wąskich pasmach obu jezdni o przykry w skutkach wypadek.

O tym, że rondo wypadło „na medal” będzie zatem można mówić dopiero wówczas, gdy w należyty sposób zostaną umiejscowione wszystkie przystanki. Nota bene obecnie nie ma na nich ani centymetra miejsca na ochronne daszki, a przecież bez nich się tutaj nie obejdzie. (c)

Problemy ONZ

24 bm. przypada Dzień Narodów Zjednoczonych. Z tej okazji Studentów Stowarzyszenie Przyjaciół ONZ urządziło 23 bm. o godz. 19, w Klubie „Od nowa” prelekcję prof. dr. K. Skubiszewskiego (z Katedry Prawa Międzynarodowego UAM) pt. „Aktualne problemy ONZ”. (na)

NASZE ROZMOWY

Gospodarz

Pan Zdzisław Piekarski mieszka w śródmieściu przy ul. Wojciecha. Ale zastać go w domu nie jest sprawą prostą. „Wciążnie w biegu” — mówi o swym mężu pani Zofia. Powiedzenie to nie zawiera jednak naga-



Fot. — K. Przychodźki

ny. Wręcz odwrotnie, jest w nim wyraźna nuta dumy. Pani Zofia bowiem nie ustępuje wiele mężowi w rozumieniu spraw i potrzeb swego środowiska. Można powiedzieć śmiało, że zastępuje męża często w wielu codziennych społecznych zajęciach. I to całe szczęście Zdzisława Piekarskiego. Sam nie udziwniłby chyba ciężaru obowiązków, które sobie z wolnej i nieprzymuszonej woli zadał. Już dziewięć lat jest przewodniczącym Komitetu Blokowego, obejmującego 50 domów mieszkaniowych. Czyny społeczne mieszkańców bloku, (których motorem jest Zdzisław Piekarski), sięgają wartości kilku milionów złotych, w I półroczu br. — przeszło 500 tys. zł.

Największą troską gospodarza bloku jest młodzież. Pragnie, aby chłopcy i dziewczęta, zamieszkujący w obrębie bloku 35, wyróżniali się kulturą osobistą i

Perspektywy kolejnej pięciolatki handlu

Poznańskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych przygotowuje już plan działalności na przyszłą 5-latkę.

Przewiduje on, że placówki podległe Zjednoczeniu zwiększą do 1970 roku swe obroty w detalu do blisko 4,5 mld. złotych rocznie, a więc o około miliard więcej niż przewidują to założenia na rok 1965.

Dla osiągnięcia tego celu Zjednoczenie pragnie m. in. uruchomić w przyszłej 5-latkę 140 dużych sklepów, w tym wiele samoobsługowych, które organizowane będą jednak na nowych zasadach. Przede wszystkim mają być rozwijane tzw. placówki pod wspólnym dachem, w których będzie można sprzedawać ze-

staw nie tylko artykułów spożywczych, ale również najbardziej poszukiwane przemysłowe. Niezależnie od tego powstaną sklepy kiermaszowe z artykułami, których asortyment i rodzaj ma być zmieniany w zależności od sezonu. Ponadto zamierza się w dalszym ciągu łączyć niektóre małe placówki handlowe, by uzyskać sklepy większe i doskonale wyposażone.

Sporo placówek powstanie na peryferiach, gdzie przewidziano budowę pawilonów handlowych. W planach założono również zlikwidowanie dysproporcji występujących w niektórych branżach (np. w odzieżowej), jeśli chodzi o rozmieszczenie sklepów.

Planuje się dalej znaczną rozbudowę gastronomii, w której dotychczasowe obroty (poza placówkami „Orbisu” i „Warsu”) mają wzrosnąć w 1970 r. o około 60 procent, tj. do blisko 650 mln. złotych. Poznańskie Zjednoczenie uruchomi nowe bary samoobsługowe i restauracje o łącznej liczbie prawie 4000 miejsc. Rozszerzy się też zaopatrywanie wielu placówek z kuchni centralnej oraz — prawie dwukrotnie — produkcję garmażeryjną. Plany zakładają ponadto zwiększenie sprzedaży na wynos potraw półgłównych, paczkowanych warzyw i owoców. (l)

Nagroda dla poznańskiego fotografika

Poznański fotografik, członek ZPAF, Władysław Rut otrzymał niedawno IV nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Fotografii w Berlinie (NRD). To zaszczytne wyróżnienie przypadło autorowi w dziale fotografii barwnej za przeźroczą z MTP. Jest ono tym bardziej zaszczytne, że W. Rut „startował” w dość silnej konkurencji ze strony zakładów ORWO-Film. (c)

INFORMUJEMY

Prelekcja pt.: „Podbój Kosmosu w polskiej literaturze popularno-naukowej”, która wygłosił W. Naskrecki, odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w Pałacu Kultury.

Otwarte posiedzenie naukowe urzędująca dzisiaj, o godz. 18, w sali przy ul. Mielżyńskiego 27/29, Komisja Filologiczna Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Referat pt.: „Uwagi o stylu i kompozycji utworów Żeromskiego” wygłosi doc. J. Trzynałowski.



„Ocean Lodowaty wzywa” (czeski 12 l.); g. 18 i 20 „Dwójka z wychowania” (radz. 16 l.); WARTA — g. 10.30, 15.30 i 17.30 „Spotkanie z diabłem” (franc. 12 l.); g. 13.30 i 20 „Opowieści z pociągu” (weg. 16 l.); WILDA — g. 10.30, 12.30 „Garbus” (franc. 14 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Odwet kapitana Lesza” (jug. 12 l.); WIEDZA (Pałac Kultury) — g. 15 „Artysta malarz Sokolow-Skala”; „Artysta rzeźbiarz Watzgin”; „Melodie cygańskie” i „Na łodzi i na wodzie” (dla klas V do XI); g. 16 „Galeria Trzeciakowska” (radz.); g. 17.30 „Sombro” (radz.); g. 10 l.; WRZOS (Lubon) — nieczynne; WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Milejące ślady” (pol. 14 l.).

CYRK
CYRK „ARENA” (plac przy ul. Niezłomnych) — g. 19.

KONCERTY
AULA UAM — g. 19.30 — Kon-

Urszula i... asparagus

Październik obfituje w popularne imieniny. 15 obchodziliśmy Jadwigę, 20 — Irenę, a w minioną środę — Urszulę. Takie dni to świetna okazja do dobrego zarobku, czego nie omieszkaliśmy wykorzystać kwiaciarki z Rynku Jeżyckiego.

Ponieważ zbrakło nieco kwiatów w placówkach uspołecznionych, na jeżyckich straganach natychmiast podniósł się barometr cen. Nie dość, że kwiaty są w ogóle drogie, to znacznie podwyższono opłatę za asparagus, którym kwiatki się przybiera. Gdy normalnie gałązka tej rośliny kosztuje 2 złote, na „Urszulę” żądano na niektórych straganach po... 5 zetał.

Aż dziw bierze, że właśnie w takie koniunkturalne dni nie krąży po rynkach inspektorzy Komisji Cen lub Państwowej Inspekcji Handlowej. Na pewno Jadzie, Irki i Urszule nie byłoby wówczas taaakie drogie!!! (kp)

W reportażym Wkróćcie

• Powstający przy ul. Mostowej park to jeszcze jeden dowód społecznej inicjatywy. Niedawno, na podstawie informacji uzyskanych z Prezydium DRN Stare Miasto — pisaliśmy o tych, dzięki którym park będzie uporządkowany. Do inicjatorów i wykonawców tego czynu należały także pracownicy „Argentu”. Do tej pory załoga przepracowała w parku 1.151 godzin. Najbardziej aktywnym w tych pracach jest przewodniczący Rady Zakładowej — L. Wypijewski.

• Wystawa fotograficzna, poświęcona rozwojowi i działalności „Komsomolu” czynna jest w holi przed aulą Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Fotografie uzupełniono tu fotokopiami dokumentów, ulotek i plakatów. Wystawę przygotował Komitet Uczelniany ZMS w związku z nadchodzącą rocznicą Rewolucji Październikowej. (c)

Trwają kiermasze warzywno-owocowe

Wiele osób skorzystało już z kiermaszu przy kinie „Baltyk” (na zdjęciu), który — w trosce o lepsze zaopatrzenie konsumentów — zorganizowało w tych dniach Państwowe Przedsiębiorstwo „Warzywa — Owoce”. Podobny kiermasz — obok stoiska PP „Warzywa — Owoce” — zorganizowała przy narożniku ul. 27 Grudnia i Ratajcza Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza, a nieco mniejszy kiermasz uruchomi Państwowe Przedsiębiorstwo „Warzywa — Owoce” z poczajkiem listopada na osiedlu Grunwald. (l)

Fot. — K. Przychodźki



Dokończenie ze str. 1

o długości 24.354 km, który trzeba było pokonać osiem razy.

Polacy przez cały czas jechali w grupie czołowej, Finisz, w którym brało udział ok. 80 zawodników, był bardzo trudny. Tłok na mecie ogromny i niektórzy kolaryze wykorzystali to, by sfaulować innych. Np. Niemiec Pefegen, który sklasyfikowany został na szóstym miejscu, na ostatnich dwudziestu metrach chwycił Kudrę za nogę, przytrzymał go a następnie sam się odepchnął. Kierownictwo drużyny

Czwierćfinały, w których 8 zespołów walczyły będzie systemem pucharowym odbędą się w piątek.

JEŹDZIECTWO

W konkursie ujeżdżania kolejność zespołów była następująca: 1. Niemcy — 2558,0; 2. Szwajcaria — 2526,0; 3. ZSRR — 2311,0; 4. USA — 2130,0; 5. Szwecja — 2068,0; 6. Japonia 1779,5 pkt.

JUDO

Złoty medal w turnieju judo w wadze ciężkiej zdobył Japończyk Isao Inokuma. Srebrnym medalistą został Kanadyjczyk Doug Rogers, a brązowe medale zdobyli zawodnicy radzieccy: Anzor Kiknadze i Parnacz Czykwiladze.

PILKA NOŻNA

W spotkaniu o piąte miejsce w turnieju piłkarskim Rumunia zwyciężyła mistrzów z Rzymu, piłkarzy Jugosławii 3:0 (0:0). Rumunia zajęła ostatecznie w turnieju piąte miejsce, a Jugosławia szóste.

HOKEIŚCI NA TRAWIE

W spotkaniu hokeja na trawie o miejsce piąte Niemcy wygrały z Kenią 3:0 (1:0). Tak więc drużyna Niemiec zajęła w turnieju olimpijskim piąte, a Kenia szóste miejsce.

PODZIAŁ MEDALI

	złote	srebrne	brąz.
USA	34	26	28
ZSRR	23	21	33
Japonia	12	3	7
Niemcy	9	18	16
Węgry	9	7	4
Włochy	8	9	5
Australia	6	2	8
W. Brytania	4	12	1
POLSKA	4	5	9
CSRS	4	4	3
Bulgaria	3	5	2
N. Zelandia	3	—	2
Finlandia	3	—	1
Rumunia	2	4	6
Turcja	2	3	1
Szwecja	2	2	4
Dania	2	1	3
Jugosławia	2	1	1
Belgia	2	—	1
Holandia	1	4	4
Kanada	1	2	1
Wyspy Bahama	1	—	—
Etiopia	1	—	—
Francja	—	6	6
Szwajcaria	—	2	1
Trynidad	—	1	2
Korea Pld.	—	1	1
Tunezja	—	1	1
Argentyna	—	1	—
Kuba	—	1	—
Iran	—	—	2
Ghana	—	—	1
Irlandia	—	—	1
Kenia	—	—	1
Nigeria	—	—	1
Meksyk	—	—	1
Urugwaj	—	—	1

Powyższa tabela uwzględnia już brązowe medale w turnieju pięciarskim oraz brązowy medal w siatkówce kobiet.

NIEOFICJALNA PUNKTACJA

1. USA — 567,35; 2. ZSRR — 479,08; 3. Niemcy — 296; 4. Japonia — 185,75; 5. Węgry — 162,50; 6. Włochy — 156; 7. W. Brytania — 130,75; 8. Australia — 121,25; 9. POLSKA — 118,75; 10. Rumunia — 91,75; 11. CSRS — 84; 12. Francja — 77,75; 13. Szwecja — 68,50; 14. Holandia — 64,50; 15. Bulgaria — 64,25; 16. Dania — 40,25; 17. N. Zelandia — 38; 18. Turcja — 38; 19. Kanada — 37; 20. Finlandia — 35,50; 21. Jugosławia — 30,50; 22. Szwajcaria — 27; 23. Belgia — 20,50; 24. Korea Pld. — 20,08; 25. Iran — 17,33.

Sklasyfikowano ogółem 57 reprezentacji.

Olimpijczycy wracają

Tokio opuściła już część olimpijskiej ekipy Polski. Przez Nachodkę, Chabarowsk i Moskwę udała się do kraju 25-osobowa grupa. Znaleźli się w niej m. in. wioślarze, kilku lekkoatletów, jeden ciężarowiec. Następna grupa wyjechała do Polski 25, a ostatnia — 28 bm. Najprawdopodobniej po był w Japonii niektórych naszych olimpijczyków przedłużały się. Gospodarze Igrzysk zaproponowali bowiem kilka towarzyskich spotkań naszym siatkarzom i koszykarzom oraz udział w dwóch mi-tyngach lekkoatletycznych.

skich Artystów Fotografików na 20-lecie PRL — g. 10-18.

UNIERSYTET ROBOTNICZY ZMS (Szamarzewskiego 89) — Wystawa z okazji XXI-lecia Ludowego Wojska Polskiego.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia, interna, okulistyka, (ul. Garbary 17 tel. 536-21).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (ul. Chelmońskiego 29) tel. 544-44.

POWIATOWA STACJA PR (ul. Kościuszk 103), tel. 86-86.

APTEKI: A. Lampego 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Dąbrowskiego 76, Głogowska 47. TYLKO DYŻUR NOCNY: Główna 53, Starołęka 79, Winogrody, Swarzędzka 6 i Ostroroga.